

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 stycznia 2021 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w sprawie z powództwa A. C. przeciwko (...) S.A V. (...) w W. o zapłatę

- w punkcie 1. zasądził od pozwanego (...) S.A V. (...) w W. na rzecz powódki A. C. kwotę 10 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty;
- w punkcie 2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
- w punkcie 3. zasądził od pozwanego (...) S.A V. (...) w W. na rzecz powódki A. C. kwotę 1 241,70 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
- w punkcie 4. nakazał pobrać od pozwanego (...) S.A V. (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi kwotę 737,83 zł tytułem niepokrytych kosztów sądowych;
- w punkcie 5. nie obciążył powódki niepokrytymi kosztami sądowymi.

Sąd Rejonowy oparł powyższy wyrok na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 9 lipca 2004 roku W. F. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki M. o nr. rej. (...) – taksówką – jadąc w G. ul. (...) w kierunku Chabrowej na wysokości posesji nr (...) ominął z lewej strony samochód osobowy marki F., którego kierujący zatrzymał się przed wyznaczonym przejściem dla pieszych w celu przepuszczenia pieszych, wjechał na to przejście i potrącił pieszą A. J., która przekraczała jezdnię z prawej na lewą stronę, w wyniku czego piesza doznała obrażeń w postaci rany tłuczonej głowy, stłuczenia mózgu, stłuczenia klatki piersiowej i brzucha, złamania podstawy czaszki i złamania kości skroniowej lewej, które spowodowały u niej naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej dni 7. Został uznany winnym popełnienia czynu wypełniającego znamiona występku opisanego w art. 177 § 1 k.k. i prawomocnym wyrokiem nakazowym z dnia 13 października 2004 r. skazany na karę grzywny. Powódka została potrącona na przejściu dla pieszych, przekraczała drogę w dozwolonym miejscu. Do momentu potrącenia przebyła drogę ok. 3 m, przebywając na jezdni ok. 2,5s. Kierujący M. wykonywał manewr zabroniony, nie ustąpił pierwszeństwa pieszej znajdującej się na wyznaczonym przejściu omijając zatrzymanym przed przejściem samochód, i jego nieprawidłowe zachowanie było jedyną przyczyną wypadku. Piesza nie naruszyła żadnych zasad ruchu drogowego i jej zachowanie było prawidłowe. Kierujący M. miał obowiązek zakładać obecność pieszych na przejściu (nawet nie widząc ich) w sytuacji, gdy inny pojazd zatrzymał się wcześniej przed przejściem i nie powinien był go omijać. To, czy W. F. miał szansę zauważyć pieszą, nie jest istotne dla oceny jego zachowania. Nie jest możliwe ustalenie prędkości samochodu M. bezpośrednio przed wypadkiem z uwagi na kontakt pieszej tylko z bokiem tego pojazdu oraz przemieszczenie pojazdu i pieszej z położeń powypadkowych. Z uwagi na brak możliwości ustalenia prędkości samochodu M. bezpośrednio przed wypadkiem, nie jest możliwe określenie możliwej drogi hamowania pojazdu. Z materiału dowodowego wynika, że piesza weszła na jezdnię, a nie wbiegła na nią. Przed wejściem pieszej na jezdnię inny pojazd (marki F.) zatrzymał się przed przejściem, celem jej przepuszczenia. W takiej sytuacji piesza miała prawo zakładać, że może bezpiecznie przejść przez jezdnię, ponieważ samochód marki M. jechał za samochodem F., zatem zakładanie przez pieszą, że może przystąpić do zjazdu w lewo celem ominięcia stojącego przed przejściem F., nie wchodziło w rachubę jeśli zważyć na obowiązujące przepisy ruchu drogowego. Powódka w chwili wypadku straciła

świadomość. Po wypadku została przewieziona do szpitala im. B. w G., gdzie przebywała w dniach 9-14 lipca 2004 r. w Oddziale (...) Ogólnej i G.. W trakcie hospitalizacji wykonano badania USG, RTG i CT głowy. Powódkę konsultowano neurologicznie, laryngologicznie i ortopedycznie. Następnie powódka diagnozowana była w Ł., gdzie zostało powtórzone badanie CT, i Z. oraz korzystała z opieki neurologicznej i psychiatrycznej. Po wypadku przyjmowała leki i korzystała ze zwolnienia lekarskiego do dnia 10 stycznia 2005 r. Powódka korzystała z pomocy psychiatrycznej z powodu zaburzeń adaptacyjnych. Przebywała m.in. w SPZOZ im dr. B. w Ł. od 20 do 23 czerwca 2015 r.. W wyniku wypadku w dniu 9 lipca 2004 r. powódka doznała złamania podstawy czaszki przebiegającego przez piramidę kości skroniowej lewej; wstrząśnienia mózgu; urazu klatki piersiowej i brzucha oraz rany w okolicy skroniowej lewej. Także skutkiem przebytego wypadku były zaburzenia adaptacyjne lękowo-depresyjne, z powodu których powódka leczyła się w krótkim czasie po wypadku. Odniesione przez powódkę obrażenia nie skutkują neurologicznymi następstwami przebytego wypadku. Bóle karku występujące na zmianę pogody nie wskazują na ich neuropochodne tło, mogą mieć związek ze zmianami zwyrodnieniowymi w odcinku szyjnym kręgosłupa. Po przebytych wypadku rozmiar cierpień fizycznych powódki był znaczny przez okres 2-3 miesięcy. Równie ważne były cierpienia psychiczne, powódka leczyła się z powodu zaburzeń adaptacyjnych i leczenie to zakończyła 10 stycznia 2005 r.. Po przebytych wypadku powódka przez okres 4 tygodni mogła korzystać z pomocy osób bliskich przy czynnościach związanych z prowadzeniem domu w wymiarze do 2 godzin dziennie. Z neurologicznego punktu widzenia nie istnieje i nie będzie istniała konieczność leczenia powódki. Z neurologicznego punktu widzenia powódka nie wymagała i nie wymaga stosowania leków czy korzystania z zabiegów rehabilitacyjnych. Ewentualnie doraźnie powódka wymagała przyjmowania leków przeciwbólowych. Z neurologicznego punktu widzenia u powódki nie występują skutki przebytego wypadku i rokowania na przyszłość są dobre. Powódka podjęła leczenie psychiatryczne w 2004 roku. Po pół roku leczenie przerwała w związku z poprawą stanu psychicznego (brak dokumentacji medycznej). Ponadto opiniowana ujawnia cechy zaburzonej osobowości, które są skutkiem wychowania w rodzinie dysfunkcyjnej. Badana ujawnia skłonność do reakcji impulsywnych, chwiejność emocjonalną, zmienność nastroju i aktywności. Trudno obecnie z uwagi na upływ czasu od wypadku w sposób kategoriyczny stwierdzić, że przebyty uraz głowy spowodował powstanie uszkodzeń w ośrodkowym układzie nerwowym. Istnieje prawdopodobieństwo, że w powstaniu występujących u powódki mikrouszkodzeń (...) miał udział. poza innymi czynnikami. także przebyty w wyniku wypadku uraz głowy, natomiast ocena ilościowa obecnie nie jest możliwa. Brak jest także badań obrazowych po upływie dłuższego czasu od wypadku, które umożliwiłyby ocenę dynamiki zmian w (...). Wyniki badania nie wskazują na występowanie objawów nerwicowych w wymiarze klinicznym w chwili obecnej – w sytuacjach kojarzonych ze zdarzeniem badana może odczuwać niepokój, napięcie emocjonalne (reakcja sytuacyjna – kojarzona z wypadkiem i jego okolicznościami). Funkcjonowanie emocjonalne opiniowanej jest warunkowane pierwotną konstrukcją jej osobowości (osobowość niedojrzała z rysem histrionicznym), co może mieć wpływ na wygórowane odczuwane emocje.

Z przyczyn psychiatrycznych brak jest podstaw do stwierdzenia u powódki uszczerbku na zdrowiu. Aktualnie powódka zgłasza skargi na naprzemiennie stany pobudzenia ze stanami apatii, reakcje impulsywne, uczucie lęku w ruchu ulicznym, męczliwość, pogorszenie funkcjonowania od 2004 r. Zgłaszane dolegliwości są związane z problemami osobowościowymi powódki i mogą być nasilone poprzez obecność niewielkich zmian organicznych w ośrodkowym układzie nerwowym.

Z psychologicznego punktu widzenia powódka nie prezentuje objawowo reakcji spełniających kryteria zespołu stresu pourazowego.

Zakres cierpień psychicznych po wypadku był znaczny przez około 3 miesiące, po pół roku zakres cierpień był niewielki. W okresie po zdarzeniu powódka odczuwała dyskomfort emocjonalny wynikający z odczuwanego bólu, subiektywnej obawy przed niesprawnością, utratą pracy. Zasadnym jest przyjęcie, że dolegliwe doznania emocjonalne były szczególnie aktywne do ustąpienia znaczących dolegliwości bólowych. Odległymi konsekwencjami wypadku mogą być - brak zatrudnienia, okresowe doznania bólowe. Powódka prawdopodobnie doznała w wyniku wypadku z lipca 2004 r. podłużnego złamania lewej piramidy kości skroniowej. W następstwie tego typu urazu może dojść do uszkodzenia przewodu słuchowego zewnętrznego oraz przerwania ciągłości błony bębenkowej, która ulega szybko zarośnięciu. Może pojawić się niedosłuch typu przewodzeniowego, zwykle niewielkiego stopnia, który po zarośnięciu błony bębenkowej ulega samoistnej poprawie. Nie dochodzi do uszkodzenia ucha wewnętrznego, w tym błędnika. Obecnie z uwagi na upływ czasu nie jest możliwa ocena, czy i w jakiej wysokości uszczerbku na zdrowiu doznała powódka w związku z wypadkiem z lipca 2004 r., ponieważ stan słuchu i narządu przedsionkowego ulega w czasie zmianom ze względu na liczne czynniki.

Powódka po wypadku długo słyszała gorzej na lewe ucho i miała problemy z lokalizacją kierunku dźwięku. Po wypadku niechętnie wychodziła z domu, była apatyczna. Czuła, że potrzebuje pomocy w załatwieniu prostych rzeczy. Narzekała, że źle się czuje, sączyła jej się z ucha wydzielina. W wakacje po wypadku była wychudzona, pogorszył się jej kontakt z córką i synem. Często miewała migreny.

Powódka nadal odczuwa dolegliwości na zmianę pogody, czasami pojawiają się u niej zawroty głowy, czasami przez parę miesięcy. Przyjmuje wówczas aviomarin. Ostatnio odczuwa ból tylnej części prawego uda, tuż po wypadku odczuwała podobny ból w obu udach. Doraźnie korzysta z opieki specjalistów z uwagi na czas oczekiwania na wizytę, głównie radzi się lekarza rodzinnego.

Powódka po wypadku straciła pracę i długo pozostawała bez zatrudnienia. Aktualnie pracuje na pół etatu jako pomoc w szwalni zarabiając ok. 2.000-2.200 zł miesięcznie. Nie może wykonywać już pracy biurowej ponieważ często się myli, „zawiesza”, w trakcie rozmowy zdarzają się momenty, że nie słucha rozmówcy. Korzysta z doraźnej pomocy finansowej dzieci. Po wypadku próbowała zrobić prawo jazdy, ale przy wykonywaniu manewrów tyłem doświadczała przesunięcia obrazu.

Zgłoszenie szkody pozwanemu nastąpiło pismem z dnia 10 maja 2006 r. Powódka żądała w nim 50 000 zł zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne oraz 4 500 zł za koszty pomocy osób trzecich w czynnościach dnia codziennego. Pozwane towarzystwo otrzymało zgłoszenie 11 maja 2006 r. i potwierdziło jego otrzymanie pismem z 22 maja 2006 r.. Dnia 14 czerwca 2006 r. wydane zostały orzeczenia lekarzy orzeczników, łącznie wskazujące na 15% uszczerbku na zdrowiu. Pozwane towarzystwo decyzją z 12 lipca 2006 r. przyznało powódce zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w kwocie 12 000 zł.

Powódka w piśmie z 24 lutego 2016 r. złożyła reklamację od ww. decyzji domagając się wypłaty dalszego zadośćuczynienia w kwocie 20 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 13 lipca 2006 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i od dnia 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty z odsetkami ustawowymi za opóźnienie oraz wypłaty kwoty 1 000 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia, w tym zakup leków, opatrunków, dojazdu do placówek medycznych, opiekę osób trzecich. Pozwany w decyzji z 21 marca 2016 r. odmówił uwzględnienia żądań powódki przyznając, że po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną i zbadaniu poszkodowanej lekarz orzecznik A. W., specjalista z zakresu neurologii, stwierdziła u powódki 5% trwałego uszczerbku na zdrowiu w oparciu o pozycję 2 oraz 10% w oparciu o pozycję 10a tabeli Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku

na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dowodów przedstawionych przez strony, uznając je za wiarygodne. W szczególności Sąd pozytywnie ocenił opinie biegłych z zakresu ruchu drogowego, psychiatrii i psychologii, a także neurologii – jako zupełne, logiczne i wyczerpujące, nie były zresztą po uzupełnieniu kwestionowane przez strony. Sąd uznał także za dowód opinię biegłej z zakresu laryngologii. Wprawdzie sama biegła nie nazwała swojej odpowiedzi opinią, uznając, że z uwagi na upływ czasu nie może odpowiedzieć na pytania zawarte w tezie dowodowej, jednakże odpowiedź ta ma również wartość merytoryczną, pozwala ustalić przyczyny niemożności dokładniejszego wypowiedzenia się przez biegłą oraz wiarygodnie nakreśla kontekst przedmiotowej sprawy, co pozwala sądowi ustalić, że obecnie nie jest możliwe w drodze takiego dowodu (z powodu upływu czasu) ustalenie okoliczności, które chciała wykazać powódka.

W zakresie ustaleń dotyczących sprawstwa, winy i opisu czynu dokonanego przez sprawcę wypadku sąd związany był stosownie do art. 11 k.p.c. ustaleniami dokonanymi w postępowaniu karnym. Ustalenia wydanego w postępowaniu karnym wyroku karnego skazującego zawarte w jego sentencji wiążą bowiem sąd cywilny co do faktu popełnienia przestępstwa, czyli zarówno co do popełnienia czynu przez określoną osobę na szkodę konkretnej osoby, jak też co do kwalifikacji prawnej tego czynu i stopnia winy, okoliczności jego popełnienia, np. czasu, miejsca i sposobu oraz poczytalności sprawcy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 stycznia 2018 r. I ACa 565/17, Lex). Mimo to, w celu rozwiania wątpliwości podnoszonych przez pozwanego przydatna była opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego, która m.in. wykluczyła możliwość niezgodnego z zasadami ruchu drogowego zachowania powódki, a tym samym pozwoliła odnieść się do zarzutu przyczynienia się powódki do powstania szkody podnoszonego przez pozwane towarzystwo.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne i zasługujące na częściowe uwzględnienie.

Sąd w pierwszej kolejności zauważył, że pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności co do zasady. Sporna pozostawała natomiast wysokość należnego powódce świadczenia. Dla porządku Sąd Rejonowy wskazał na podstawę prawną tej odpowiedzialności. Zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych jest ubezpieczeniem o charakterze obowiązkowym (art. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Dz.U. z 2013 roku, poz. 392 ze zm. wg stanu obowiązującego od 1 lipca 2004 r.). Z kolei jak wynika z art. 34 ust. 1 ww. ustawy z dnia z 22 maja 2003 r. z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Przy czym zgodnie z art. 35 tejże ustawy ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych objęta jest odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która, kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Odpowiedzialność ubezpieczyciela stanowi zatem pochodną odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody. Z kolei odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego reguluje art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c., zgodnie z którymi samoistny posiadacz mechanicznego

środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności (zasada ryzyka). Przesądzenie istnienia odpowiedzialności z art. 436 k.c., a w konsekwencji odpowiedzialności pozwanego towarzystwa ubezpieczeń (co było niesporne) otwiera drogę do dochodzenia roszczeń z art. 444 i 445 k.c.

Rozważając żądanie zadośćuczynienia, sprecyzowane na poziomie 18 000 zł, Sad I instancji oparł się na treści art. 445 k.c., umożliwiającego przyznanie poszkodowanemu za doznaną krzywdę odpowiedniej sumy pieniężnej. Przewidziane w powyższym przepisie uprawnienie do dochodzenia odpowiedniej sumy jako zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie pozwala – w przeciwieństwie do odszkodowania – na ustalenie wysokości świadczenia w oparciu o rzeczywiście poniesione straty majątkowe. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wieku poszkodowanego, stopnia cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywności i czasu trwania, nieodwracalności następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwa, oszpeceń), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, poczucia nieprzydatności społecznej, bezradności życiowej oraz innych podobnych czynników. Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia wymaga nadto, aby przedstawiało ono ekonomicznie odczuwalną wartość, utrzymaną w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Przekładając powyższe wytyczne na grunt niniejszej sprawy Sąd Rejonowy zważył, że powódka uczestniczyła w wypadku jako młoda, czterdziestoletnia kobieta. W wyniku wypadku z dnia 9 lipca 2004 r. doznała poważnych obrażeń, obejmujących złamanie podstawy czaszki przebiegające przez piramidę kości skroniowej lewej; wstrząśnienie mózgu; uraz klatki piersiowej i brzucha oraz ranę w okolicy skroniowej lewej. Negatywne następstwa zdarzenia z 9 lipca 2004 r. były dla zdrowej, aktywnej zawodowo powódki, matki trojga dzieci długotrwałe. Przełożyły się na życie rodzinne i zawodowe. Po wypadku pojawiły się u niej zaburzenia depresyjno-lękowe skutkujące koniecznością leczenia psychiatrycznego i psychologicznego. Powódka do dziś w sytuacjach kojarzonych ze zdarzeniem może przejawiać niepokój i napięcie emocjonalne. Niewykluczone, że doznany przez nią w wypadku uraz głowy przyczynił się do powstania występujących u powódki mikrouszkodzeń ośrodkowego układu nerwowego. Rozmiar cierpień fizycznych powódki po wypadku był znaczny przez okres 2-3 miesięcy. Równie ważne były cierpienia psychiczne, których zakres po wypadku był znaczny przez około 3 miesiące, po pół roku zaś niewielki. W okresie po zdarzeniu powódka odczuwała dyskomfort emocjonalny wynikający z odczuwanego bólu, subiektywnej obawy przed niesprawnością, utratą pracy. Powódka w rzeczywistości po wypadku utraciła pracę i długo pozostawała bezrobotna. Pogorszył się jej kontakt z dziećmi, z którymi miała bliską więź, okazywała mniej zainteresowania ich sprawom.

Należy zauważyć, że samodzielna do wypadku powódka na skutek zdarzenia z 9 lipca 2004 roku stała się częściowo zależna od pomocy osób trzecich, wymagając ich pomocy, a de facto ze względu na długotrwały brak zatrudnienia i niskie aktualne zarobki powódka do dziś musi polegać na pomocy swoich dzieci.

Powódka doznała przy tym wskutek wypadku uszczerbku na zdrowiu w wysokości 15%. Wprawdzie w niniejszym postępowaniu ustalenie tego uszczerbku nie było już możliwe, od wypadku minęło bowiem ponad 16 lat, jednak jak wynika z pisma pozwanego z dnia 21 marca 2016 r., w toku pierwotnej likwidacji lekarz orzecznik pozwanego, specjalista z zakresu neurologii, stwierdził u powódki 5% trwałego uszczerbku na zdrowiu w oparciu o pozycję 2 oraz 10% w oparciu o pozycję 10a tabeli Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu,

trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania. Żadna ze stron nie podważała, ani nawet nie odnosiła się do tych ustaleń, upływ czasu (i możliwości wpływu na stan zdrowia powódki innych czynników niż wypadek) uniemożliwia weryfikację stanu zdrowia powódki z okresu bliskiego wypadkowi, jest to zatem jedyny ślad jakiegokolwiek oceny skutków wypadku dla stanu zdrowia powódki, ocena ta pochodzi od lekarza, a mając na uwadze, że pochodzi ona od pozwanego, można przypuszczać z ogromnym prawdopodobieństwem, że tak określony uszczerbek nie jest zawyżony. W ocenie sądu informacja z tego pisma może zatem posłużyć do ustalenia orientacyjnego uszczerbku na zdrowi powódki i posiłkowania się tym ustaleniem przy ocenie rozmiaru krzywdy powódki, a w konsekwencji wysokości należnego jej zadośćuczynienia.

Mając zatem na uwadze powyższe rozważania Sąd Rejonowy uznał, że adekwatna do krzywdy powódki (w zakresie, w jakim krzywda ta mogła zostać wykazana i ustalona w niniejszym postępowaniu, co było utrudnione, niekiedy niemożliwe, z uwagi na długi okres, jaki minął od wypadku) kwota zadośćuczynienia to kwota 35 000 zł. Z uwagi jednak na to, że pozwany dokonał wypłaty 12 000 zł z tego tytułu w 2006 r. powstaje konieczność odniesienia do siebie tych kwot. Sąd wyrokując bierze pod uwagę stan rzeczy z chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.), co oznacza, że wartość przyznanego odszkodowania ustala się w oparciu o aktualną wartość pieniądza. Według tej wartości, mierząc całość zadośćuczynienia dzisiaj, w ocenie sądu powódce należałby się kwota 35 000 zł. Nie można jednak od tej kwoty odjąć po prostu 12 000 zł wypłaconych w 2006 r., ich wartość bowiem wówczas była inna, a takie proste działanie matematyczne prowadziłoby do obciążenia wyłącznie pozwanego skutkiem inflacji. W ocenie sądu konieczne jest zatem dokonanie pewnego porównania tych dwóch kwot według jakiegoś obiektywnego ekonomicznego miernika i dopiero wówczas obliczenie różnicy, stanowiącej kwotę do zasądzenia. Wydaje się, że właściwym miernikiem do takiego porównania jest przeciętne wynagrodzenie, dające obraz średniej płacy w kraju w danym okresie. W trzecim kwartale 2006 r., czyli wg stanu obowiązującego podczas wydawania decyzji odszkodowawczej, wynosiło ono 2 464,66 zł (Komunikat Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 10 listopada 2006 r. w sprawie przeciętnego wynagrodzenia w trzecim kwartale 2006 r. – MP z 2006 r. nr 80 poz. 814). Aktualne zaś dane wskazują, że w trzecim kwartale 2020 r. przeciętne wynagrodzenie wyniosło 5 168,93 zł (Komunikat Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 12 listopada 2020 r. w sprawie przeciętnego wynagrodzenia w trzecim kwartale 2020 r. – MP z 2020 r. poz. 1030). W tym stanie rzeczy wypłacone powódce przez ubezpieczyciela świadczenie stanowiło 4,87 ówczesnego przeciętnego wynagrodzenia, co przy przyjęciu za podstawę obliczeń aktualnego przeciętnego wynagrodzenia odpowiada dziś kwocie ok. 25 000 zł. Oznacza to, że do pełnej kwoty zadośćuczynienia, ustalonej na podstawie w/w czynników na kwotę 35 000 zł brakuje kwoty 10 000 zł i taką też kwotę sąd zasądził od pozwanego na rzecz pozwanej.

W pozostałym zakresie sąd ocenił żądanie powódki jako wygórowane, materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwolił bowiem na ustalenie, że rozmiar krzywdy powódki (rozmiar trwałego uszczerbku na zdrowiu jakiego doznała czy związek subiektywnie wiązanych przez powódkę niektórych następstw z przedmiotowym wypadkiem) był większy. Nadto, w stosunku do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego towarzystwa za szkody mogące ujawnić się w przyszłości jako następstwa wypadku z 9 lipca 2004 r. sąd dysponując opiniami biegłych stwierdzającymi aktualnie brak uszczerbku na zdrowiu powódki wynikającego z przedmiotowego zdarzenia, jak też upływ czasu od zdarzenia, który wynosi już ponad 16 lat, sąd uznał, że nie ma już podstaw do orzekania o odpowiedzialności za przyszłe skutki zdarzenia. Interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności za ewentualną szkodę na przyszłość występuje gdy istnieje obiektywna niepewność stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2012 r., sygn. akt II CSK 252/11, Lex). Podobne stanowisko zawarł Sąd Najwyższy w

wyroku z dnia 11 marca 2010 r. IV CSK 410/09 wskazując, że „pod rządem art. 442 (1)§ 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości”. W motywach zawartych w tym wyroku Sąd Najwyższy wskazuje, że kolejny proces odszkodowawczy w związku z ujawnieniem się kolejnych szkód może toczyć się po wielu latach po zdarzeniu powodującym szkodę, a wówczas pojawić się mogą po stronie poszkodowanego – na którym spoczywa obowiązek dowiedzenia wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej – trudności dowodowe. Ustalenie odpowiedzialności na przyszłość zwalnia poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu na którym ta odpowiedzialność ciąży. W niniejszej sprawie powołani biegli wskazali, że już aktualnie nie można bez wątpliwości wskazywać, jakie problemy zdrowotne powódki wiążą się z rozpatrywanym wypadkiem, zatem ustalenie powiązań między pojawiającymi się w jeszcze odleglejszej przyszłości problemami a wypadkiem z 2004 r. nie będzie możliwe. Mało prawdopodobne wydaje się również, by po upływie ponad 16 lat od wypadku mogły pojawić się u powódki dalsze komplikacje stanowiące jego bezpośrednie następstwa. Należy zauważyć, że ze względu na upływ czasu przed wytoczeniem powództwa już teraz w sprawie występują trudności dowodowe, o jakich pisze Sąd Najwyższy, a których usunięciu ma służyć orzeczenie o odpowiedzialności za mające pojawić się w przyszłości skutki zdarzenia szkodzącego. Nadto zaś zgodnie ze wskazaniem biegłego neurologa rokowania na przyszłość dla powódki są dobre. Z powyższych względów powództwo w zakresie obejmującym żądanie idące dalej niż zasądzona na rzecz powódki kwota 10 000 zł podlegało oddaleniu.

Kwotę ujętą w pkt. 1 wyroku Sąd I instancji zasądził na rzecz powódki wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty. Podstawę tego orzeczenia stanowi przepis art. 481 § 1 i 2 k.c. Pozwany zobowiązany był wprawdzie do całkowitej likwidacji szkody w terminie 30-dniowym (art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych), który w wyniku wpłynięcia zgłoszenia do pozwanego najpóźniej 22 maja 2006 r. upłynąłby z dniem 22 czerwca 2006 r., jednak ze względu na upływ czasu od zdarzenia, a nadto dokonanie swoistej waloryzacji świadczenia wówczas wypłaconego na potrzeby ustalenia brakującej kwoty zadośćuczynienia według dzisiejszej wartości pieniądza, sąd nie mógł przyjąć wskazanej w pozwie daty jako początkowej daty naliczania odsetek. Prowadziłoby to bowiem do niesłusznego podwójnego zrekompensowania powódce zmiany wartości pieniądza. W tych okolicznościach sąd uznał, że zasadne będzie zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od przyznanej kwoty od dnia następnego po doręczeniu pozwu pozwanemu, zatem od 17 grudnia 2016 r..

Rozstrzygając o kosztach postępowania, Sąd Rejonowy oparł się na zasadzie stosunkowego rozdzielenia kosztów na podstawie art. 100 k.p.c. Powódka wygrała sprawę w 55%. Na poniesione koszty złożyły się po stronie powódki: 900 zł opłaty od pozwu, 4 800 zł wynagrodzenia pełnomocnika z wyboru w osobie adwokata (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie – Dz.U. z 2015 poz. 1800, ze zm.), 17 zł opłaty od pełnomocnictwa oraz uiszczone i wykorzystane zaliczki na poczet opinii biegłych w łącznej kwocie 1 300 zł. Łącznie zatem po stronie powódki powstały koszty w kwocie 7 017 zł. Po stronie pozwanego natomiast koszty objęły wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 4 800 zł (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie – Dz.U. z 2015 poz. 1800, ze zm.), opłatę od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł i 1 000 zł zaliczki na poczet opinii biegłego. Łącznie koszty poniesione przez pozwanego wyniosły 5 817 zł. Pozwany zobowiązany jest do zwrotu powódce 55% jej kosztów procesu, tj. kwoty 3 859,35 zł, powódka pozwanemu – 45% jego kosztów, tj. kwoty 2 617,65 zł. Po stosunkowym

rozliczeniu kosztów zatem do zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki pozostaje kwota 1 241,70 zł.

W toku postępowania wystąpiły niepokryte koszty sądowe w łącznej kwocie 1 341,50 zł, na które złożyły się koszty wynagrodzenia biegłych, niepokryte z zaliczek (k. 177-178, 207-208 269-270, 308). Mając na uwadze wynik postępowania, Sąd na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 i ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. 2020 r. poz. 755) nakazał pobrać w 55% od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa, co odpowiada kwocie 737,83 zł. Sąd mając na uwadze okoliczności dotyczące powódki, jej zatrudnienie na pół etatu, następstwa zdarzenia szkodzącego ustalone w sprawie niniejszej oraz jej przekonanie o słuszności całego dochodzonego roszczenia postanowił na zasadzie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 u.k.s.c. odstąpić od obciążania jej niepokrytymi kosztami sądowymi.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wywiodła powódka, zaskarżając wyrok w części, a mianowicie:

- w zakresie pkt 1. w części oddalającej powództwo co do kwoty 8.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 23 czerwca 2006 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty z odsetkami ustawowymi za nieme, oraz w części oddalającej powództwo co do odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty 10.000,00 zł za okres od 23 czerwca 2006 r. do dnia 16 grudnia 2016 r.,

- w zakresie pkt 2. w części oddalającej powództwo co do ustalenia, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze mogące wystąpić w przyszłości u powoda negatywne skutki wypadku, które nie ujawniły się do chwili obecnej,

- w zakresie pkt3. (rozstrzygnięcia o kosztach procesu).

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 358¹ § 3 k.c. poprzez jego niesłuszne zastosowanie, tj. dokonanie waloryzacji sądowej w stosunku do wypłaconej w 2006 r. kwoty 12.000,00 zł przyznanej tyt. zadośćuczynienia, w odniesieniu do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia obowiązującego w 2006 r., w porównaniu z przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniem z 2020 r., podczas gdy waloryzacja sądowa w ogóle nie powinna być w tej sprawie zastosowana z uwagi na charakter odszkodowawczy instytucji zadośćuczynienia, która ma na celu kompensację szkody na osobie, zatem samo zobowiązanie, z którego wynika roszczenie o zadośćuczynienie nie jest zobowiązaniem pieniężnym podlegającym regulacji przepisu z art. 358 (1)§ 3 k.c.,

- art. 481 § 1 i 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię oraz art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Burze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez jego niezastosowanie, polegającą na błędnym uznaniu przez Sąd I instancji, że ustalając prawidłową datę odsetek, tj. zgodnie z żądaniem pozwu, gdyż pozwany był zobowiązany do całkowitej likwidacji szkody w terminie 30-dniowym, co wynika z ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, to prowadziłyby to do podwójnego zrekompensowania powódce zmiany wartości pieniądza, mimo że zastosowana przez Sąd waloryzacja kwoty zadośćuczynienia oraz ustalenie odsetek od daty późniejszej, w istocie spowodowało skutek odwrotny, tj. podwójne uprzywilejowanie pozwanego, który nie wspomnianej waloryzacji kwoty zadośćuczynienia, co spowodowało matematyczne obniżenie zadośćuczynienia, ale również na zasądzeniu odsetek nie od dnia następującego po upływie 30 - dniowego terminu na likwidację szkody, ale od daty późniejszej, wynikającej z ponownego wezwania pozwanej do zapłaty.

Podnosząc powyższe zarzuty, powódka wniosła o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku częściowo, tj:

- przez zasądzenie od pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz powódki A. C. dalszej kwoty 8.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia od dnia 23 czerwca 2006 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty z odsetkami ustawowymi za opóźnienie,
- zasądzenie odsetek ustawowych od uwzględnionej kwoty 10.000,00 zł od dnia 23 czerwca 2006 r. do dnia 16 grudnia 2016 r.,
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych,
- ustalenie istnienia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące ujawnić się w przyszłości jako następstwa wypadku z dnia 9 lipca 2004 roku;

ewentualnie:

w przypadku braku podstaw do wydania orzeczenia reformatoryjnego o uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powódki pozwany wniósł o oddalenie apelacji w całości i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od daty uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzone, do dnia zapłaty na podstawie art. 98 § 1^{k.p.c.}.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlegała uwzględnieniu w części.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne.

Opierając swoje rozstrzygnięcie na ustaleniach faktycznych wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy uznał za zasadne podniesione w apelacji powódki zarzuty naruszenia prawa materialnego. W szczególności podzielił zarzut apelującej naruszenia art. 358¹ § 3 k.c., dotyczący waloryzacji świadczenia wypłaconego przez pozwanego na rzecz powódki w 2006 r.. Należało w tej kwestii odwołać się do stanowiska Sąd Najwyższy wyrażonego w uchwale z dnia 20 listopada 1992 r. III CZP 136/92 (Legalis Numer 27885), który stwierdził, że przepis art. 358¹ § 3 k.c. nie ma zastosowania do ustalenia wysokości odszkodowania wskazując, że klauzula waloryzacyjna zawarta w powyższym przepisie odnosi się tylko do zobowiązań poddanych zasadzie nominalizmu. Zasada nominalizmu dotyczy zaś jedynie zobowiązań ab initio pieniężnych tzn. takich, w których od początku powstania zobowiązania przedmiotem świadczenia jest określona ilość jednostek pieniężnych (suma pieniężna), takiego charakteru nie mają zaś zobowiązania odszkodowawcze, których wyjściowym celem jest przywrócenie uprawnionemu indywidualnie oznaczonego dobra i które z natury powstają jako niepieniężne, a status zobowiązań pieniężnych uzyskują jedynie z uwagi na niemożliwość restytucji naturalnej, bądź przysługujące uprawnionemu, zgodnie z art. 363 § 1 k.c., prawo wyboru świadczenia.

Zadośćuczynienie ma także charakter odszkodowawczy i nie jest zobowiązaniem pieniężnym podlegającym regulacji przepisu art. 358¹ § 3 k.c.. Celem jego jest bowiem kompensacja szkody na osobie. Zatem samo zobowiązanie, z którego wynika roszczenie o zadośćuczynienie nie jest zobowiązaniem pieniężnym podlegającym regulacji przepisu art. 358¹ § 3 k.c., jakkolwiek w jego ramach występuje (powstaje) świadczenie pieniężne (zadośćuczynienie). Z tych też względów, według Sądu Okręgowego, nie jest możliwa waloryzacja świadczenia pieniężnego zrealizowanego na rzecz powódki przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego.

Ponadto powódka już w zgłoszeniu szkody z dnia 10 maja 2006 roku określiła swoje żądanie z tytułu zadośćuczynienia na kwotę 50000 zł. Tym samym, rozpoznając zasadność żądań powódki, należało ocenić stopień jej krzywdy na datę, w

której stan poszkodowanej po wypadku i przebyтым leczeniu pozwalał na określenie wszystkich następstw zdarzenia, za które pozwany ponosi odpowiedzialność.

W ocenie Sądu Okręgowego w dacie zakończenia postępowania likwidacyjnego, tj. w dniu wydania decyzji - 12 lipca 2006 r., możliwa była ocena stopnia krzywdy powódki, gdyż w tej dacie – po zakończeniu procesu leczenia – na podstawie zgromadzonej dokumentacji lekarskiej i przeprowadzonych badań nie budził wątpliwości zakres cierpień powódki oraz stopień doznanego przez nią uszczerbku na zdrowiu.

Należy podkreślić za Sądem Rejonowym, że w chwili wypadku powódka była młodą, czterdziestoletnią kobietą. Doznała poważnych obrażeń, obejmujących złamanie podstawy czaszki przebiegające przez piramidę kości skroniowej lewej; wstrząśnienie mózgu; uraz klatki piersiowej i brzucha oraz ranę w okolicy skroniowej lewej. Negatywne następstwa zdarzenia były dla zdrowej, aktywnej zawodowo powódki, matki trojga dzieci długotrwałe. Przełożyły się na życie rodzinne i zawodowe. Po wypadku pojawiły się u niej zaburzenia depresyjno-lękowe skutkujące koniecznością leczenia psychiatrycznego i psychologicznego. Powódka do dziś w sytuacjach kojarzonych ze zdarzeniem może przejawiać niepokój i napięcie emocjonalne. Rozmiar cierpień fizycznych powódki po wypadku był znaczny przez okres 2-3 miesięcy. Równie ważne były cierpienia psychiczne, których zakres po wypadku był znaczny przez około 3 miesiące, po pół roku zaś niewielki. W okresie po zdarzeniu odczuwała dyskomfort emocjonalny wynikający z bólu, subiektywnej obawy przed niesprawnością, utratą pracy. Powódka w rzeczywistości po wypadku utraciła pracę i długo pozostawała bezrobotna. Pogorszył się jej kontakt z dziećmi, z którymi miała bliską więź, okazywała mniej zainteresowania ich sprawom. Na skutek doznanych obrażeń powódka stała się częściowo zależna od pomocy osób trzecich. Ze względu na długotrwały brak zatrudnienia i niskie aktualne zarobki powódka do dziś musi polegać na pomocy swoich dzieci.

W tej sytuacji należy stwierdzić, że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny należnej powódce kwoty zadośćuczynienia, miarkując ją na poziomie 35000 zł. Natomiast jak trafnie zarzucono w apelacji, co zostało podniesione powyżej, Sąd I instancji niesłusznie dokonał waloryzacji kwoty 12.000 zł wypłacanej w 2006 roku, która to waloryzacja nie powinna być zastosowana w przypadku kompensacji szkody na osobie.

Reasumując, uwzględniając kryteria, jakimi kierował się Sąd Rejonowy, uznając za adekwatne do stopnia krzywdy powódki zadośćuczynienie w kwocie 35000 zł, Sąd Okręgowy podzielił tę ocenę i uznał, że kwotę tę pozwany winien wypłacić powódce już w ramach postępowania likwidacyjnego.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy, uwzględniając apelację powódki, zasądził od pozwanego dalszą kwotę 8000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Za zasadny Sąd Okręgowy uznał również zarzut apelacji powódki naruszenia art. 481 § 1 i 2 k.c., odnoszący się do daty wymagalności roszczeń powódki.

Wymagalność roszczeń strony powodowej należy oceniać na podstawie art. 455 k.c. w zw. z art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.).

Jeżeli termin świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie winno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.). Rozbieżności w judykaturze budzi kwestia określenia początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Według jednego z poglądów, odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należą się od dnia wyrokowania przez sąd. Inny pogląd zakłada, że odsetki powinny być zasądzone od dnia określonego w wezwaniu do jego zapłaty.

Wreszcie trzecie stanowisko przewiduje, że początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Według ugruntowanego w orzecznictwie poglądu, zgodnie z art. 481 § 1 k.c. odsetki należą się wierzycielowi od chwili, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem wymagalnego świadczenia pieniężnego (por. wyrok SN z 17 czerwca 2004 r., sygn. akt V CK 551/03, wyrok Sądu Najwyższego z 7 sierpnia 2003 r. sygn. akt IV CKN 372/01, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, sygn. akt I ACa 1664/04). Za dominujący w orzecznictwie należy uznać pogląd, że w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przezeń roszczenia o zapłatę odszkodowania czy zadośćuczynienia, zgodnie bowiem z art. 455 k.c., w tej chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego, który wynika ze stosunku prawnego łączącego sprawcę szkody i poszkodowanego. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratorywny (wyroki Sądu Najwyższego: z 18 lutego 2011 r. I CSK 243/10 z 18 lutego 2010 r. II CSK 434/09 z 11 lutego 2010 r. I CSK 262/06). Zobowiązania, których źródłem zaistnienia są czyny niedozwolone, powstają w dacie popełnienia tych czynów, a wobec tego, że nie wskazują terminu w jakim dłużnik powinien naprawić szkodę, zaliczane są do zobowiązań bezterminowych. Postawienie takiego zobowiązania w stan wymagalności następuje w rezultacie wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty, a zatem wezwanie to przekształca zobowiązanie bezterminowe w terminowe. Zgodnie z art. 455 k.c. spełnienie świadczenia przez dłużnika powinno nastąpić niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela, a termin „niezwłocznie” należy rozumieć jako „realny”, w którym dłużnik przy uwzględnieniu okoliczności miejsca i czasu oraz regulacji art. 354 i art. 355 k.c. będzie w stanie dokonać zapłaty. Ponieważ roszczenie zostało skierowane do ubezpieczyciela, termin wymagalności roszczenia powinien być określony zgodnie z przepisem art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.).

Stanowisko to znajduje uzasadnienie w orzecznictwie, zgodnie z którym orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego (por. wyrok SN z dnia 18 lutego 2010 r. II CSK 434/09, wyrok SN z dnia 11 lutego 2010 r. I CSK 262/09, wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06). Wobec powyższego, raz jeszcze należy podkreślić, że zadośćuczynienie za krzywdę staje się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego do spełnienia świadczenia odszkodowawczego. Od tej zatem chwili wierzyciel (pokrzywdzony) może żądać od zobowiązanego do spełnienia świadczenia pieniężnego odsetek za opóźnienie w jego wypłacie (art. 481 § 1 k.c.).

Okolicznością bezsporną jest, że powódka już w dniu 11 maja 2006 roku zgłosiła pozwanemu skonkretyzowane roszczenia obejmujące żądanie zapłaty 50000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Jak trafnie podniosła apelująca powódka, zgodnie z opinią biegłego sądowego neurologa - prof. dr hab. A. K. z dnia 18 sierpnia 2017 r., powódka zakończyła leczenie w maju 2005 roku, co też prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy. Skoro zatem proces leczenia powypadkowego zakończył się w 2005 roku, a powódka zgłosiła roszczenie obejmujące kwotowo żądanie z pozwu, to ubezpieczyciel, likwidując szkodę w połowie 2006 roku, znając już wszystkie skutki zdarzenia wywołującego krzywdę, a warunkujące wysokość zadośćuczynienia, mógł przyznać pokrzywdzonej świadczenie pieniężne w właściwej wysokości. Tym samym należało zgodzić się z apelującą, że pozwany pozostaje w opóźnieniu z wypłatą należnego powodowi świadczenia z tytułu zadośćuczynienia od dnia 23 czerwca 2006 r., zważywszy na datę zgłoszenia szkody i czas na jej likwidację.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy uwzględnił apelację powódki także w zakresie odsetek od zasądzonej zaskarżonym wyrokiem kwoty 10000 zł oraz zasądzonej dodatkowo kwoty 8000 zł, określając jako początkową datę naliczania odsetek 23 czerwca 2006 r.. Natomiast bezzasadna okazała się apelacja w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, któremu uległa powódka. Sąd Okręgowy w całości podzielił argumentację Sądu Rejonowego, oddalającą powództwo w tym zakresie.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zmienił częściowo zaskarżony wyrok, oddalając w pozostałym zakresie apelację na podstawie art. 385 k.p.c.. Rozstrzygając o kosztach postępowania za obie instancje Sąd Okręgowy, uznał, że powódka uległa jedynie w nieznacznym zakresie co do powództwa i apelacji w zakresie roszczenia o ustalenie, co uzasadnia, zgodnie z art. 100 zd. 2 k.p.c. obciążenie pozwanego w całości kosztami postępowania za pierwszą instancję i postępowania apelacyjnego.